

Karol Litawa

Liturgia chrzcielna księcia Mieszka I : próba źródłowej rekonstrukcji

Liturgia Sacra. Liturgia - Musica - Ars 22/1(47), 105-120

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. KAROL LITAWA
Łódź

LITURGIA CHRZCIELNA KSIĘCIA MIESZKA I Próba źródłowej rekonstrukcji

Na krótko przed swoją śmiercią (25 maja 992 r.) Mieszko I oddał państwo gnieźnieńskie pod opiekę Stolicy Apostolskiej¹. Poza przyczynami polityczno-ekonomicznymi akt ten zakładał wymiar duchowy, łączący „nowo ochrzczone” państwo ze Stolicą Piotrową, którego głową był wówczas papież Jan XV (985–996). Wokół wydarzenia chrztu Mieszka i zarazem całej ówczesnej Polski wciąż rodzą się pytania, z których część do dziś pozostaje otwartymi. Do takich kwestii należy bez wątpienia pytanie o liturgiczny formularz chrzcielnej celebracji Mieszka I. Niniejszy artykuł stanowi próbę hipotetycznego przedstawienia omawianej liturgii w oparciu o analizę dokumentów źródłowych. Prezentacja możliwej liturgii poprzedzona zostanie krótkim wprowadzeniem historycznym, malującym tło dyskutowanych tu kwestii.

1. Motywacja chrzcielna Mieszka I

W połowie X w. państwo Mieszka I graniczyło od południa z chrześcijańskimi Czechami, zaś od zachodu z chrześcijańskimi Niemcami. W tym czasie na ziemiach polskich panował politeizm — obok wielu „antropomorfizowanych” bogów czczono tu siły natury i duchy przodków². Co zatem skłoniło ówczesnego władcę do przyjęcia chrztu?

Najstarsze źródła o charakterze historycznym dotyczące chrztu Mieszka I, które znajdują się w rocznikach i kronikach, są lakoniczne³. Również roczniki polskie

¹ S. SZCZUR, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2004, s. 56; por. G. LABUDA, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna: antologia tekstów źródłowych*, Poznań 1999, s. 159–161. Chodzi tu oczywiście o dokument *Dagoma iudexi*, w którym Mieszko I oddaje swoje państwo pod papieską opiekę. Motywy podjęcia tej decyzji nie są dokładnie znane z uwagi na skąpe źródła. Spośród wielu tez najbardziej zasługującą na uwagę jest teoria czyniąca z decyzji element walki o niezależność diecezji poznańskiej od arcybiskupstwa w Magdeburgu. Ślady walki o ten obszar kościelny widać choćby w kronice biskupa merseburskiego Thietmara. Pod datą 968 kronikarz ten zapisuje zależność poznańskiego biskupa Jordana od biskupstwa w Magdeburgu; por. K. OZÓG, 966. *Chrzest Polski*, Kraków 2015, s. 119–125.

² T. MANTEUFFEL (red.), *Polska pierwszych Piastów*, Warszawa 1970, s. 111.

³ Z. KOZŁOWSKA-BUDKOWA (red.), *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz* (Monumenta Poloniae Historica. Series nova 5), Warszawa 1978; B. KÜRBIS (red.), *Roczniki wielkopolskie* (Monumenta Poloniae Historica. Series nova 6), Warszawa 1962.

zawierają bardzo oszczędne zapiski o chrzcie Mieszka i jego małżeństwie z czeską księżniczką Dobrawą. W *Roczniku kapitulnym krakowskim*, który jest odpisem tzw. *Dawnego rocznika kapitulnego krakowskiego*, prowadzonego przy katedrze wawelskiej od XI w. czytamy: *DCCCCLXV Dubrouka ad Meskonem venit* („965 Dąbrówka przybyła do Mieszka”) oraz *DCCCCLVI Mesco dux Polonie baptizatur* („966 Mieszko księżę Polski przyjmuje chrzest”)⁴. Podobny zapis można znaleźć w *Roczniku świętokrzyskim dawnym*, choć z przesunięciem chronologicznym o jeden rok — kolejno na 966 i 967. Natomiast pod uznanymi dziś za właściwe datami wydarzenia te wzmiankują następujące dokumenty: *Rocznik wielkopolski*, *Rocznik krótki*, *Rocznik miechowski*, a także kompilowane roczniki małopolskie i *Roczniki kapituły poznańskiej* oraz *Rocznik poznański I*, niekiedy wzajemnie się amplifikując⁵.

Z *Kroniki* Thietmara dowiadujemy się, że Mieszko I aż do ożenku z Dobrawą był „pogrążony w wielorakich błędach pogańskich”⁶. Z kolei niemal sto lat później (ok. 1113 r.) Anonim zwany Gallem dodaje w swej *Kronice*:

Mieszko objawszy księstwo zaczął dawać dowody zdolności umysłu i sił cielesnych i coraz częściej napastować ludy [sąsiednie] dookoła. Dotychczas jednak w takich pogrążony był błędach pogaństwa, że wedle swego zwyczaju siedmiu żon zażywał. W końcu zażądał w małżeństwo jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem Dąbrówka. Lecz ona odmówiła poślubienia go, jeśli nie zarzuci owego zdrożnego obyczaju i nie przyrzeknie zostać chrześcijaninem. Gdy zaś on [na to] przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem [dostojników] świeckich i duchownych, ale nie pierwej podzieliła z nim łożę małżeńskie, aż, powoli a pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przyszedł na łono matki—Kościoła. (...) Pierwszy więc księżę polski Mieszko dostąpił łaski chrztu za sprawą wiernej żony; a dla sławy jego i chwały w zupełności wystarczy [jeśli powiemy], że za jego czasów i przez niego Światłość niebiańska nawiedziła królestwo polskie⁷.

Według opisu zawartego w *Kronice* Galla Anonima, księżę Mieszko „w takich pogrążony był błędach pogaństwa, że wedle swego zwyczaju siedmiu żon zażywał”. Dopiero księżna Dobrawa wymusiła na nim obietnicę porzucenia „zdrożnego obyczaju”⁸.

Kolejnym świadectwem w polskim dziejopisarstwie średniowiecznym są *Roczniki Królestwa Polskiego*⁹ Jana Długosza (1415–1480). Ów kronikarz pozostawił

⁴ Por. K. OZÓG, 966, s. 89.

⁵ Z. KOZŁOWSKA-BUDKOWA (red.), *Najdawniejsze roczniki*, s. 5, 43, 227, 232; B. KÜRBIS (red.), *Roczniki wielkopolskie*, s. 23, 129; A. BIEŁOWSKI (red.), *Monumenta Poloniae Historica*, t. II–III, Lwów 1872–1878, t. II, s. 828, 888; t. III, s. 140–141.

⁶ M. Z. JEDLIŃSKI (red.), *Kronika Thietmara*, Poznań 1953, s. 219. Kronika ta zredagowana została między 1015 a 1018 r.

⁷ ANONIM tzw. GALL, *Kronika polska*, M. Plezia (oprac.), tłum. R. Grodecki, Wrocław 1982⁵, nr 5–6.

⁸ Por. A. NOWAK, *Dzieje Polski. Skąd nasz ród (do roku 1202)*, t. I, Kraków 2014, s. 80.

⁹ S. GAWĘDA (red. i tłum.), *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga pierwsza i Księga druga*, Warszawa 1961. *Roczniki* obejmują historię Polski od najdawniejszych czasów do 1480 r.

najobszerniejszy przekaz o chrzcie Mieszka I, w którym zebrał wiadomości o tym znaczącym i kluczowym dla historii Polski wydarzeniu z wielu dostępnych dla niego źródeł historiograficznych oraz hagiograficznych¹⁰, i na ich podstawie stworzył własną jego wizję¹¹. Według Długosza za czasów Mieszka I przybywali do Polski z sąsiednich krajów duchowni chrześcijańscy, którzy przekonywali młodego księcia do porzucenia pogańskich obyczajów, bóstw i przyjęcia wiary w prawdziwego Boga¹². Zdaniem kronikarza, ich rola miała ogromne znaczenie dla podjęcia przez księcia decyzji o zerwaniu z pogańskim życiem i przyjęciu chrześcijaństwa:

(...) natchniony zbawiennymi radami i upomnieniami ludzi pobożnych oraz pustelników i przekonany, obiecał czcić chrześcijańskie dogmaty i ślubował przyjąć całą naukę i cały kraj polski doprowadzić od bogów pogańskich do prawdziwej ortodoksyjnej religii i jej obrzędów¹³.

W wizji późnośredniowiecznego dziejopisarza, jeszcze zanim doszło do układów z czeskim księciem Bolesławem na temat małżeństwa z Dąbrówką, Mieszko zdecydował się nawrócić na wiarę chrześcijańską¹⁴. Ponadto warto nadmienić, co zauważa T. Jasiński, że pogląd o przyjęciu chrztu od Czechów nie jest do końca właściwy, gdyż nie było wówczas niezależnego „Kościoła czeskiego”¹⁵. Czechy wchodziły w skład diecezji w Ratyzbonie, która z kolei była częścią metropolii w Salzburgu. Pierwsi kapłani, przypuszczalnie „kapelani” księżnej Dobrawy, którzy przybyli na ziemię polskie, pochodzili najprawdopodobniej właśnie z diecezji ratybońskiej¹⁶. Niewątpliwie misja chrześcijańska udająca się do Państwa Gnieźnieńskiego została przygotowana za wiedzą cesarza Ottona I, zaś misjonarze Kościoła niemieckiego (biskupstwa ratybońskiego) znali zapewne język słowiański i byli wyposażeni w stosowne księgi, paramenty i szaty liturgiczne¹⁷. Najprawdopodobniej na czele misji stał bp Jordan. Według tradycji to właśnie on miał być świadkiem, a może nawet szafarzem chrztu Mieszka I i jego najbliższego otoczenia¹⁸.

Należy pamiętać, że decydując się na przyjęcie chrztu, władca musiał zerwać z dotychczasowymi pogańskimi praktykami religijnymi, jak chociażby kultem żywiołów czy składaniem ofiar bożkom, idolom i przodkom. Z pewnością nie było to łatwe, tym bardziej, że rodziny władców pogańskich bywały ściśle związane z religią

¹⁰ Jan Długosz, pisząc *Roczniki*, korzystał m.in. z kronik Galla Anonima czy Wincentego Kadłubka (1150/1160–1223), biskupa krakowskiego, cystersa, autora *Kroniki polskiej*; K. ABGAROWICZ, B. KÜRBIS (red. i tłum), *Mistrza Wincentego Kronika Polska*, Warszawa 1974.

¹¹ Por. K. OŻÓG, 966, s. 96.

¹² Por. *tamże*, s. 97.

¹³ *Jana Długosza Roczniki*, ks. 1–2, s. 239.

¹⁴ Por. K. OŻÓG, 966, s. 97.

¹⁵ T. JASIŃSKI, *Mieszko książę Polski został ochrzczony*, „Przewodnik Katolicki” 16 (2014), s. 73.

¹⁶ Por. G. LABUDA, *Mieszko I*, Wrocław 2009, s. 99.

¹⁷ Por. K. OŻÓG, *Korona i Krzyż. Czas Piastów i Jagiellonów. Kościół na straży polskiej wolności*, t. I, Kraków 2012, s. 12–15.

¹⁸ Por. *tamże*, s. 15.

pogańską i odwoływały się do swego boskiego pochodzenia¹⁹. We wczesnośredniowiecznej Europie, nawracającej się z pogaństwa na chrześcijaństwo, problem ten stawał niejednokrotnie przed decydującym się na nawrócenie władcami. Na przykład Chlodwig, król *Regnum Francorum* (lata panowania: 481–511), wątpił przed przyjęciem chrztu w to, czy Bóg chrześcijan „pochodzi z boskiego rodu”²⁰. Być może chciał przez to zaznaczyć, że nie zamierza oddawać czci komuś, kto nie jest z jego rodziny. W pewien sposób zatem prawo do panowania było wpisane w genealogię, a władza — w uznanie tegoż prawa²¹.

Warto zauważyć, że okoliczności przyjęcia chrztu przez Chlodwiga (499?)²², a w konsekwencji definitywna konwersja Franków, są analogiczne do sytuacji, która miała miejsce ponad 400 lat później w państwie Polan. W obu przypadkach decydującym wydarzeniem było małżeństwo: przy chrystianizacji Franków chodziło o zaślubiny Chlodwiga z Klotyldą. Małżeństwo to, najwidoczniej hipergamiczne²³, zobowiązywało króla do respektowania rodzinnych obyczajów jego małżonki, zwłaszcza w kwestii dziedziczenia religii po matce²⁴. Jak wynika ze współczesnych badań nad okolicznościami chrztu Polski, jedną z podstawowych przyczyn, które doprowadziły do przyjęcia chrztu przez Mieszka I, było jego małżeństwo z czeską księżniczką Dobrawą, córką księcia Bolesława Srogiego.

Oczywiście nie ulega wątpliwości, że Mieszko — poślubiając Dobrawę i przyjmując chrzest — kierował się doraźnymi interesami politycznymi. Z pewnością jednak zdawał sobie sprawę, że korzyści i skutki wynikające z przyjęcia chrześcijaństwa będą dalekosiężne, całkowicie odmienią jego kraj i wprowadzą jego mieszkańców do zupełnie innej strefy kulturowej²⁵.

¹⁹ B. DUMÉZIL, *Chrześcijańskie korzenie Europy. Konwersja i wolność w królestwach barbarzyńskich od V do VIII wieku*, tłum. P. Rak, Kęty 2008, s. 421.

²⁰ GRZEGORZZ TOURS, *Decem libri historiarum*, t. I, tłum. franc. R. LATOUCHE, *Histoire des Francs*, (2 tomy), Paris 1963–1965, s. 118. Obrzęd chrztu był wówczas jednoznaczny: oprócz egzorcyzmu, jaki otrzymuje od kapłana, katechumen musi obowiązkowo wyrzec się demonów, czyli pogańskich bogów. Dla nawróconego króla oznacza to zerwanie z przodkami o boskim charakterze, toplotastów rodu, których *felicitas* wciąż płyną w ich żyłach. Taka zdrada krwi budziła niepokój: Chlodwig, będąc jeszcze poganinem, mógł sądzić, że jego syn, Ingomer, umarł przedwcześnie w swych szatach chrzcielnych dlatego, że nie został poświęcony rodzinnym bogom, oraz dlatego, że z tej racji nie otrzymał od nich życiodajnej mocy; por. B. DUMÉZIL, *Chrześcijańskie korzenie Europy*, s. 320.

²¹ Por. D.N. DUMVILLE, *Kingship, Genealogies and Regnal Listes*, w: P.H. SAWYER, I.N. WOOD (red.), *Early Medieval Kingship*, Leeds 1977, s. 77.

²² Debaty na temat daty chrztu Chlodwiga są od ponad wieku źródłem niekończącego się sporu historiograficznego; por. M. SPENCER, *Dating the baptism of Clovis, 1886–1993*, „Early Medieval Europe” 3 (1994), s. 97–116. Zwolennicy daty wczesnej optują za rokiem między 496 a 500, natomiast zwolennicy daty późniejszej umieszczają chrzest Chlodwiga między 506 a 508 r.

²³ Por. M. ROUCHE, *Clovis*, Paris 1996, s. 241–244.

²⁴ Por. B. DUMÉZIL, *Chrześcijańskie korzenie Europy*, s. 423.

²⁵ Por. T. JASIŃSKI, *Mieszko książę Polski został ochrzczony*, s. 74.

Nie bez znaczenia dla podjęcia tej decyzji musiały być też plany Cesarstwa zakładające kolonizację terenów na wschód od Rzeszy Niemieckiej poprzez podporządkowanie ich Kościołowi niemieckiemu. Realizacją tych planów było założenie w 968 r. biskupstwa w Magdeburgu, którego granice od wschodu były nieokreślone.

Reasumując wątek politycznych przyczyn podjęcia decyzji o przyjęciu chrztu Mieszka I można stwierdzić, że miały one na celu:

- zapobieganie wzrostowi wpływów niemieckich i ustanowienie samodzielnej pozycji państwa Polan w chrześcijańskiej Europie;
- zbliżenie z panami saskimi, co miało ułatwić wspólne działania przeciwko plemionom połabskim, np. Wieletom;
- ugruntowanie sojuszu z państwem czeskim (a przez to zneutralizowanie sojuszu czesko-wieleckiego; niedługo potem Czesi przysłali posiłki, dzięki którym Mieszko zwyciężył Wichmana);
- umocnienie swojej władzy (religijne jej usankcjonowanie).

Mówiąc o politycznych motywach chrztu, nie można oczywiście pominąć motywu religijnego: osobista wiara Mieszka I, poprzedzona nawróceniem z pogaństwa, z całą pewnością była istotnym i o wiele ważniejszym motywem przyjęcia przez niego chrztu.

Niestety zarówno w archiwach watykańskich, jak i polskich nie zachował się żaden dokument dotyczący chrztu Polski: nie ma żadnej współczesnej temu wydawnictwu relacji o nim. Wprawdzie pewne informacje przekazują nam wspomniane wyżej kroniki biskupa merseburskiego Thietmara († 1018 r.) i Galla Anonima, ale ich przekazy są, jak się wydaje, odległe od rzeczywistości, głównie przez stereotypowość wyobrażeń. Obydwaj duchowni postrzegali pogańskiego księcia Mieszka jako barbarzyńcę. Thietmar wyobrażał sobie, iż Mieszko właśnie jako poganin o niczym innym nie mógł myśleć, jak tylko o jedzeniu mięsa w czasie Wielkiego Postu. Jego relacja nie jest interpretacją autentycznego zdarzenia, a jedynie konfabulacją opartą na uprzedzeniach i stereotypach. Obydwie kroniki nie przekazały też daty przyjęcia chrztu przez Mieszka I. Daty tej nie podają też żadne inne ówczesne źródła. Przywołane powyżej daty z *Rocznika dawnego* i *Rocznika kapituły krakowskiej* są znacznie późniejsze (160 i 300 lat po chrzcie). Warto jednak nadmienić, że obydwa dokumenty opierały się na wspólnym, niestety zaginionym źródle, w którym zanotowano datę chrztu w dwadzieścia kilka lat po wydarzeniu. Pierwszy z wymienionych roczników zarejestrował wszystkie daty do 1000 r., choć z jednorocznym opóźnieniem, z kolei drugi — ustrzegł się tej pomyłki. Dlatego też, chociaż *Rocznik dawny* podaje jako datę chrztu Mieszka I 965 r., a *Rocznik kapituły krakowskiej* — 966 r., można powiedzieć, że nie ma między tymi przekazami sprzeczności, gdyż w pierwszym wypadku należy uwzględnić wymienione jednoroczne opóźnienie. Z tego też powodu 966 r. można przyjąć jako niemal pewną datę chrztu Polski.

Dodatkowo tę właśnie datę pośrednio potwierdzają inne współczesne wydarzeniu źródła²⁶.

2. Źródła liturgiczne

W tym miejscu rodzą się kluczowe dla nas pytania: Jak wyglądał chrzest Mieszka I? Jak przebiegała liturgia sakramentu chrztu św. pierwszego władcy Polski? Postawienie odpowiedzi na powyższe pytania wydaje się być niezwykle trudne. Jak wspomniano powyżej, nie posiadamy żadnego dokumentu historycznego i liturgicznego, który jednoznacznie dokumentowałby to wydarzenie.

Według Hanny Kóćka-Krenz chrzest Mieszka I miał miejsce w Wielką Sobotę 966 r., która wówczas przypadła 14 kwietnia. Podczas uroczystości najprawdopodobniej został ochrzczony tylko sam władca²⁷. Jak twierdzi badaczka, chrzest Mieszka odbył się po roku przygotowań, co świadczyło o potraktowaniu go jako osoby wyjątkowej²⁸. Chociaż liturgia Kościoła nigdy nie przewidywała specjalnych obrzędów chrztu królów czy książąt — w myśl zasady zawartej w Dz 10,34-35²⁹ — to jednak zachodnioeuropejscy władcy przyjmujący chrzest ze względu na prestiż i pełnioną funkcję byli czasami traktowani wyjątkowo. Na przykład prowadzony przez św. Remigiusza (ok. 436–533) katechumenat ochrzczonego w Boże Narodzenie 496 r. w katedrze w Reims wspomnianego Chlodwiga trwał bardzo krótko³⁰.

Wydaje się, że ceremonia sakramentu chrztu Mieszka musiała być tak zorganizowana, aby podkreślić jego wyjątkową pozycję i zachęcić innych do pójścia w jego ślady. Ludzie musieli zobaczyć wielkość zmiany i wielkość nowego Boga. Było w tym obecne swoistego rodzaju misterium. Za chrztem Mieszka miały przecież pójść wielkie następstwa: włączenie w rodzinę europejskich królów, w łacińską cywilizację oraz w świat ówczesnych elit³¹.

Na podstawie ksiąg liturgicznych tamtego czasu możemy suponować i postawić hipotezę dotyczącą liturgicznego kształtu pierwszego oficjalnego polskiego obrzędu chrzcielnego. Oczywiście musimy zauważyć, że dostęp do tekstów liturgicznych (sakramentarze, *Ordines Romani*, czy pontyfikaty) w czasach rodzącego

²⁶ Por. T. JASIŃSKI, *Mieszko książę Polski został ochrzczony*, s. 75.

²⁷ Por. H. KÓĆKA-KRENZ, *Pozycja Poznania w X wieku w źródłach archeologicznych*, w: A. WÓJTOWICZ (red.), *Tu się wszystko zaczęło. Rola Poznania w państwie pierwszych Piastów*, Poznań 2010, s. 38–50.

²⁸ *Tamże*.

²⁹ „Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie”.

³⁰ Por. M. ROUCHE, *Clovis*, s. 262.

³¹ Por. H. KÓĆKA-KRENZ, *Pozycja Poznania w X wieku*, s. 50.

się państwa polskiego był ograniczony. Wiemy, że prezbiterzy przepisywali odpowiednie obrzędy, dając w ten sposób początek małym zbiorom tekstów liturgicznych, jak np. *libellus rituum*, *libellus officialis*, *libellus ordinis*, *baptysterium*, *manuale*, *sacerdotale*, *pastorale* czy *sacramentale*. Te z kolei od XII w. zaczęły wchodzić w skład rytuałów, czyli ksiąg liturgicznych zawierających rubryki i teksty obrzędów przeznaczonych dla prezbiterów³². Jednakże z czasów chrztu księcia Polan nie posiadamy liturgicznych materiałów. Stąd koniecznym wydaje się oparcie badań o dostępne teksty, sięgające czasów, o których mowa.

Przyjmując, że kapłan który ochrzcił Mieszka I korzystał z tekstów liturgicznych powszechnie używanych w IX i X w., przebieg celebracji można przedstawić chronologicznie na podstawie *Pontyfikału rzymsko-germańskiego*. Chociaż tajemnicą pozostaje, jakiego formularza używał szafarz chrztu Mieszka I, to jednak wydaje się, że w tamtym czasie obrzęd sakramentów inicjacji chrześcijańskiej zawarty we wspomnianym *Pontyfikale* funkcjonował dość powszechnie w Kościele i w Cesarstwie Rzymskim w czasach ottońskich oraz bez wątpienia także wcześniej — w czasach karolińskich.

Jako księga liturgiczna *Pontyfikał* ten został skompilowany w benedyktyńskim opactwie św. Albana w Moguncji pod okiem Wilhelma, arcybiskupa Moguncji, w połowie X w. (pomiędzy 950 a 961/963 r.)³³. Powszechnie używany w epoce średniowiecza od X w., stanowił podstawę późniejszego *Pontyfikału rzymskiego*³⁴. Jako księga liturgiczna służył on właściwie do celebracji wszystkich obrzędów poza Mszą św. Otwierając księgę *Pontyfikału*, odnajdujemy kilka form obrzędów chrzcielnych, które można pogrupować w dwa typy: dłuższy, podzielony na siedem skrutyniów, oraz drugi, który sprawowany był podczas jednej celebracji³⁵. Pierwszy typ — wywodzący się z dawnej liturgii Kościoła w Rzymie — był obrzędem chrztu rozłożonym w czasie: uwzględniał wielkopostny katechumenat, rytę wstąpienia do katechumenatu, siedem skrutyniów, obrzędy „przekazania” Symbolu wiary i czterech Ewangelii, obrzędy poranne Wielkiej Soboty (*Effatha*, namaszczenie olejem katechumenów i wyrzeczenie się szatana) i sam ryt chrztu wraz z bierzmowaniem w Wigilię Paschalną. Z kolei drugi z wspomnianych typów, choć zawierający niektóre elementy poprzedniego oraz elementy dawnych obrzędów katechumenatu, łączy je wszystkie w ramach jednej celebracji podczas Wigilii Paschalnej³⁶.

³² Por. W. PAŁĘCKI, *Liturgia i teologia chrztu w świetle najstarszych zachowanych ksiąg liturgicznych w Polsce*, w: A.W. WYRWA, J. GÓRECKI (red.), *Teologia i liturgia chrztu od starożytności chrześcijańskiej do czasów nowożytnych*, Poznań 2015, s. 265.

³³ W. BOGUNIEWSKI, *Rozwój historyczny ksiąg liturgii rzymskiej do Soboru Trydenckiego i ich recepcja w Polsce*, Kraków 2001, s. 198.

³⁴ M. ANDRIEU (red.), *Le Pontifical Romain du XII^e siècle* (Studi e Testi 86), Città del Vaticano 1938 (przedruk 1996).

³⁵ C. VOGEL, R. ELZE, M. ANDRIEU (red.), *Le Pontifical romano-germanique du dixième siècle*, 2, (Studi e Testi 227), Città del Vaticano 1963 (dalej: PRG), s. 24–111, 155–164, 167–172.

³⁶ Por. W. PAŁĘCKI, *Liturgia i teologia chrztu*, s. 265.

Analizując zagadnienie chrztu pierwszego władcy Polski i zakładając, że szafarz tego sakramentu korzystał z rytu chrztu zawartego w *Pontyfikale rzymsko-germańskim*, pojawia się kolejne pytanie: Według którego z dwóch typów obrzędów został ochrzczony Mieszko I? Gall Anonim wspomina:

(Dąbrówka) nie pierwiej podzieliła z nim łożo małżeńskie, aż, powoli a pilnie zaznamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przyszedł na łono matki–Kościoła³⁷.

Czy owo „powolne” i „pilne zaznamianie” się z nauką chrześcijańską i prawem kościelnym oznaczałby kilkuletni, czy chociażby roczny katechumenat pierwszego władcy Polski? Nie można wykluczyć takiej hipotezy pod warunkiem, że szafarz sakramentów inicjacji chrześcijańskiej korzystał z *Pontyfikału rzymsko-germańskiego*. Należy pamiętać, że tradycyjny katechumenat z obrzędami pierwszego typu został zamieszczony w *Pontyfikale* przez mogunckich mnichów prawdopodobnie dla uszanowania tradycji, gdyż w czasie kiedy księga była redagowana (ok. 950 r.), kilkuletni katechumenat zanikał³⁸. Czy zatem założenie prof. H. Kóćki-Krenz — stwierdzające, że Mieszko przygotowywał się do chrztu przez rok — jest bliskie obiektywnej prawdzie? Kwesta ta nadal pozostaje nierozstrzygnięta. Na pewno, jako władca, był potraktowany w procesie przygotowania wyjątkowo.

Tytuł drugiego (skrótowego) typu obrzędu sakramentów inicjacji chrześcijańskiej w *Pontyfikale rzymsko-germańskim* brzmi: *Ordo ad catecuminum ex pagano faciendum* i znajduje się w jego sekcji CX (numery: 1–37)³⁹. Na podstawie tego fragmentu możemy podjąć próbę odtworzenia możliwego obrzędu liturgicznego, podczas którego Mieszko I został ochrzczony. Analizowany obrzęd w jednej celebracji łączy wejście w katechumenat, egzorcyzmy oraz liturgię trzech sakramentów inicjacji chrześcijańskiej i przeznaczony jest na Wielką Sobotę⁴⁰.

Jak zauważono powyżej, zawarty w *Pontyfikale rzymsko-germańskim* obrzęd najprawdopodobniej pochodzi z wcześniejszego *Sakramentarza gregoriańskiego*⁴¹ (dokładnie: z załączonego do niego *Suplementu* autorstwa św. Benedykta z Aniane

³⁷ ANONIM tzw. GALL, *Kronika polska*, nr 6.

³⁸ *Pontyfikał rzymsko-germański* przejął drugi typ obrzędów chrzcielnych od zredagowanego przez karolińskiego liturgistę św. Benedykta z Aniane († 821 r.) na początku IX w. Ów drugi typ obrzędów inicjacji chrześcijańskiej autorstwa św. Benedykta znajdujemy w jego *Suplemencie do Sakramentarza gregoriańskiego*. Zanim ten typ obrzędów znalazł się w *Pontyfikale rzymsko-germańskim*, trafił jeszcze po drodze do znanego dzieła *De clericorum institutione*, którego autorem był Rabanus Maurus († 856 r.), opat klasztoru w Fuldzie, a następnie arcybiskup rodzinnej Moguncji. Mnisi moguncy umieścili zatem znany obrzęd drugiego typu w *Pontyfikale rzymsko-germańskim*, natomiast przez szacunek do tradycji liturgicznej Kościoła pozostawili pierwszy typ z rozbudowanymi obrzędami katechumenatu. Wydaje się, że rytuał tradycyjny z wielkopostnym katechumenatem był już wtedy wspomnieniem, natomiast faktycznie w użyciu był raczej drugi typ obrzędu, wywodzący się od Benedykta z Aniane.

³⁹ PRG, s. 167–172.

⁴⁰ W tamtym czasie określenie „Wielka Sobota” oznaczało liturgię dzisiejszej Wigilii Paschalnej.

⁴¹ J. DESHUSSES (red.), *Le Sacramentaire Grégorien. Ses principales formes d'après les plus anciens manuscrits I* (Spicilegium Friburgense 16), Fribourg 1979³.

i pochodzącego z ok. 810–815 r.), którego pierwszą redakcję datuje się na okres pontyfikatu papieża Honoriusza I (625–638). Z kolei sam obrzęd chrztu zawarty w *Suplemencie* swoje źródło czerpie z dawnego *Sakramentarza Gelazjańskiego*⁴² (*GeV*), *Ordo Romano XI*⁴³ i *Sakramentarza Gelazjańskiego* (VIII w.).

Z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, że przyjęcie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej przez Mieszka I odbyło się właśnie w Wielką Sobotę, 14 kwietnia 966 r. Niestety nie jesteśmy w stanie wskazać dokładnego miejsca celebracji obrzędu. Według różnych źródeł mogły to być: katedra w Gnieźnie, Jezioro Lednickie lub Poznań. Na podstawie najnowszych badań najbardziej prawdopodobnym miejscem był poznański Ostrów Tumski.

3. Liturgia chrzcielna Mieszka I odwzorowana według Pontyfikatu rzymsko-germańskiego

Obrzęd chrztu zawarty w *Pontyfikale rzymsko-germańskim* (sekcja CX), zatytułowany: *Ordo ad catecuminum ex pagano faciendum*, zakłada przyjęcie sakramentu w Wielką Sobotę. Poniżej przedstawimy liturgiczny obrzęd przyjęcia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, według którego — z dużym prawdopodobieństwem — do wspólnoty Kościoła przyjęty został Mieszko I.

Już na wstępie należy zaznaczyć, że w tamtym czasie określenie „Wielka Sobota” oznaczało liturgię dzisiejszej Wigilii Paschalnej. Liturgia rozpoczynała się ok. godziny 13.00 (*hora septima*). Otwierały ją obrzędy światła (poświęcenie ognia, zapalenie paschału i *Exultet*), a następnie proklamowano liturgię słowa (pięć czytań ze Starego Testamentu)⁴⁴. Co ważne, w czasie czytań biskup lub delegowany

⁴² L.C. MOHLBERG, L. EIZENHÖFFER, P. SIFFRIN (red.), *Sacramentarium Gelasianum. Liber Sacramentorum Romanae Ecclesiae Ordinis Anni Circuli* (RED, Fontes 4), Roma 1981. Manuskrypt Biblioteki Watykańskiej określanej jako *Codex Vaticanus Reginensis latinus 316* (czyli *Sacramentarium Gelasianum*) uważany jest za *praestantissimus inter omnes Romanae Liturgiae códices*. Redakcja tekstu i w konsekwencji nazwa manuskryptu w późniejszym czasie została przypisana papieżowi Gelazemu (496) i choć krytyka odrzucała (i nadal tak czyni) tę atrybucję, pozostaje faktem, iż całość tekstu jest powszechnie nazywana imieniem papieża Gelazego (*Gelasianum*) bądź określana jako *Gelasianum Vetus* dla odróżnienia go od podobnych (i jednakowo brzmiących) kompozycji tekstów datowanych również na VIII w. Pod koniec tego wieku bowiem ma miejsce formowanie się nowego typu *Sakramentarza gelazjańskiego* z włączonymi doń elementami z *Sakramentarza gregoriańskiego*; tak utworzone sakramentarze, których zachowały się liczne manuskrypty, nazywane są *Sakramentarzem gelazjańskim VIII w.* Jednymi z najważniejszych spośród nich są: *Sakramentarz z Gellone*, *Sakramentarz z Angoulême*, *Sakramentarz z Saint Gall*, tzw. *Sakramentarz Triplex*, *Sakramentarz z Rheinau*, *Sakramentarz z Monzy*; J.J. JANICKI, *Sakramentarz Gelazjański (Reginensis Latinus 316) — zarys roli i znaczenia najstarszego Mszału rzymskiego*, „Folia Historica Cracoviensia” 4–5 (1997–1998), s. 140–141.

⁴³ *Ordo Romano XI*, w: M. ANDRIEU (red.), *Les „Ordines Romani” du haut Moyen Âge*, t. II, Louvain 1948, s. 417–447.

⁴⁴ Należy pamiętać, że liczba czytań wówczas była różna, w zależności od panujących zwyczajów. Niektóre źródła wskazują na trzy czytania starotestamentalne, inne np. trzydzieści; por. M. AUGÉ, *L'anno*

przez niego prezbiter gromadził osobno kandydatów do chrztu i rozpoczynał w ich obecności chrzcielne obrzędy wstępne⁴⁵, które były niegdyś obrzędami wejścia do katechumenatu, tj. „wyrzeczenie się szatana”, „wyznanie wiary”, „tchnienie”, „znak krzyża”, „ryt soli”, poprzedzone wstępną katechezą: *Gentilem hominem cum susceperis, in primis catezizas eum divinis sermonibus et das ei monita quemadmodum post cognitam veritatem vivere debeat*⁴⁶.

3.1. Obrzędy wstępne

3.1.1. Wyrzeczenie się zła

Kapłan zadawał trzy znane z liturgii chrzcielnej pytania: czy kandydat wyrzeka się szatana, wszystkich jego spraw i całej jego pychy (*Abrenuntias Satane?; et omnibus operibus eius?; et omnibus pompis eius?*), na które kandydat odpowiadał: *Abrenuntio* („Wyrzekam się”).

3.1.2. Wyznanie wiary

Wyznanie wiary, podobnie jak wyrzeczenie się zła, ułożone zostało w formie trzech pytań i trzykrotnej odpowiedzi, dotyczących najważniejszych artykułów chrześcijańskiej wiary: *Credis in Deum Patrem omnipotentem, Creatorem coeli et terra? Credo. Credis in Jesum Christum Filium eius unicum, Dominum nostrum, natum, et passum? Credo. Credis et in Spiritum Sanctum, sanctam Ecclesiam Catholicam, Sanctorum communionem, remissionem peccatorum, carnis resurrectionem, et vitam aeternam? Credo.*

3.1.3. Tchnienie

Następnie kapłan trzykrotnie tchnął w twarz kandydata, mówiąc: *Exi, immunde spiritus, et da locum spiritui sancto paraclyto* („Wyjdź z niego, duchu nieczysty, i daj miejsce Duchowi Świętemu Parakletowi”).

3.1.4. Znak krzyża

Kapłan naznaczał czoło kandydata znakiem krzyża, mówiąc: *Signum crucis salvatoris domini nostri Iesu Christi in fronte tua pono* („Znak krzyża Zbawiciela Pana naszego Jezusa Chrystusa składam na twoim czole”). Podobnie czyniąc znak krzyża na piersi kandydata: *Signum crucis salvatoris domini nostri Iesu Christi in pectore tuo pono* („Znak krzyża Zbawiciela Pana naszego Jezusa Chrystusa składam na twojej piersi”), po czym kładł dłoń na głowie katechumena i odmawiał specjalną formułę:

liturgico: è Cristo stesso presente nella sua Chiesa, Città del Vaticano 2009, s. 129–130; H. AUF DER MAUR, *La liturgia della Chiesa. Manuale di scienza liturgica*, t. V: *Le celebrazioni nel ritmo del tempo — I. Feste del Signore nella settimana e nell'anno*, Torino 1990, s. 146–148.

⁴⁵ Obrzęd inicjacji chrześcijańskiej według: PRG, s. 167–172.

⁴⁶ PRG, s. 167.

*Accipe signum crucis Christi tam in corde quam in fronte; sume fidem caelestium preceptorum; talis esto moribus, ut templum Dei esse iam possis, ingressusque aecclesiam Dei evasisse te laqueos mortis laetus agnosce. Horresce idola, resupe simulacra, cole Deum patrem omnipotentem et Iesum Christum filium eius. Qui vivit cum patre et spiritu sancto per omnia saecula seculorum. Amen*⁴⁷.

Następnie kapłan odmawiał kolejną modlitwę, po której następowało błogosławieństwo soli.

3.1.5. Ryt soli

Był on ostatnim z chrzcielnych obrzędów wstępnych. Kapłan najpierw egzorcyzmował i błogosławił sól: *Exorcizo te, creatura salis, in nomine Dei patris...*, a następnie podawał ją kandydatowi, mówiąc: *Accipe salem sapientiae propitiatus in vitam aeternam. Pax tibi. Resp.: Et cum spiritu tuo* („Przyjmij sól mądrości, niech ci zjedna przebaczenie na życie wieczne. Pokój z tobą”). Katechumen odpowiadał: „I z duchem twoim”). Obrzęd ten kończył się specjalną modlitwą po przyjęciu soli.

3.2. Egzorcyzmy

Bezpośrednio po „rycie soli” następowały egzorcyzmy, których kiedyś kapłan udzielał kandydatom w ramach wielkopostnych skrutyniów. Celebrans, kładąc dłoń na głowie kandydata, wypowiadał odpowiednią formułę. Tych formuł modlitw–egzorcyzmów znajdujemy w *Pontyfikale rzymsko-germańskim* całą serię. Oto jedna z nich:

*Deus Abraham, Deus Ysaac, Deus Iacob, Deus qui Moysi famulo tuo in monte Synai apparuisti, et filios Israhel de terra Aegypti eduxisti, deputans eis angelum piaetatis tue, qui custodiret eos die ac nocte, te quesumus, domine, ut mittere digneris sanctum angelum tuum, ut similiter custodiat et hunc famulum tuum N. et perducatur eum ad gratiam baptismi tui*⁴⁸.

3.3. Obrzędy przedchrzcielne

Kolejnymi obrzędami sprawowanymi niegdyś w Wielką Sobotę były tzw. „ryty przedchrzcielne”: *effeta*⁴⁹, wyrzeczenie się szatana oraz namaszczenie olejem katechumenów.

Kapłan zwilżając palec śliną, kreślił znak krzyża na uszach i nosie kandydata, wypowiadając przy tym następujące formuły: czyniąc znak krzyża na prawym uchu:

⁴⁷ „Przyjmij znak krzyża Chrystusowego tak na sercu, jak na czole; przyjmij wiarę w naukę z nieba i tak postępuj w życiu, byś mógł już odtąd być świątynią Bożą i wszedłszy do Kościoła Bożego uznaj z radością, że uniknąłeś siel śmierci. Wzgardź bożkami, odrzuć ich podobizny, uczcij Boga Ojca wszechmogącego i Jezusa Chrystusa, Jego Syna. Który żyje z Ojcem i z Duchem Świętym przez wszystkie wieki wieków. Amen”.

⁴⁸ PRG, s. 157, 169; por. *Sacramentarium Gelasianum*, nr 291.

⁴⁹ W omawianym pontyfikale właśnie w takiej formie występuje imperatyw „otwórz się”.

Effeta, quod est adaperire („*Effeta*, czyli otwórz się”); naznaczając nos: *In odorem suavitatis* („Na woń słodoczy”); dotykając lewego ucha: *Tu autem effugare, diabole, appropinquavit enim* („Ty zatem uciekaj, diable, przybliżył się bowiem sąd Boży”).

Po zakończeniu obrzędu kapłan odmawiał modlitwę, a po niej namaszczał kandydata olejem katechumenów na piersi i między łopatkami, pytając go o wyrzeczenie się szatana (podobnie jak miało to miejsce na początku obrzędu): *Abrenuntias Satane? Abrenuntio...* Kapłan kończył obrzęd słowami: *Et ego te linio oleo salutis in Christo Iesu domino nostro in vitam aeternam. Amen* („I ja namaszczałem cię olejem zbawienia w Chrystusie Jezusie Panu naszym na życie wieczne. Amen”). Owocem namaszczenia olejem katechumenów miało być umocnienie duchowe kandydata do walki ze złym. Symbolizowało ono siłę i nawiązywało do namaszczenia atletów przed walką.

Pontyfikał moguncki przewiduje następnie przejście do chrzcielnicy: *Tunc procedis cum letania ad fontes*. Podczas procesji do baptysterium śpiewano Litanię do Wszystkich Świętych. Następnie kapłan, używając odpowiedniej formuły, błogosławił wodę chrzcielną, wkładając do wody paschał, wlewając święte krzyżmo i kropiąc zebranych pobłogosławioną wodą. Wszystkim tym obrzędom towarzyszyły odpowiednie modlitwy. Po liturgii wierni mogli zabrać ze sobą wodę chrzcielną, by pokropić nią własny dom. W rubryce czytamy: *Et misceat cum ipso vase chrisma cum aqua, spargens de ipso fonte super omnes in ecclesia, sumatque qui voluerit de illo fonte ad spargendum in domo sua*⁵⁰.

3.4. Chrzest

Kulminację obrzędów chrzcielnych rozpoczynał dialog między kapłanem a kandydatem, odnoszącym się do wiary:

- *Credis in Deum patrem omnipotentem?* („Czy wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego?”) Odp.: *Credo* („Wierzę”).
- *Credis et in Iesum Christum filium eius unicum dominum nostrum natum et passum?* („Czy wierzysz także w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedynego, Pana naszego, narodzonego i ukrzyżowanego?”) Odp.: *Credo* („Wierzę”).
- *Credis et in spiritum sanctum, sanctam ecclesiam catholicam, sanctorum communionem, remissionem peccatorum, carnis resurrectionem et vitam aeternam?* („Czy wierzysz także w Ducha Świętego, święty Kościół katolicki, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i życie wieczne?”) Odp.: *Credo* („Wierzę”).

Następnie kapłan raz jeszcze pytał kandydata:

- *Vis baptizari?* („Czy chcesz zostać ochrzczony?”), na co odpowiadał on: *Volo* („Chcę”).

⁵⁰ PRG, s. 163, 169.

Po złożeniu szat kandydat wchodził do źródła chrzcielnego. Trudno orzec, czy szafarzem chrztu Mieszka I był biskup (Jordan[?] ⁵¹), czy wyznaczony przez niego prezbiter. Problem ten związany jest z kolejnym zagadnieniem: Czy pierwszy władca Polski przyjmował chrzest z innymi kandydatami, np. członkami rodziny, czy też sam? W *Pontyfikale rzymsko-germańskim* znajdujemy rubrykę stwierdzającą, że jeśli kandydatów jest więcej, biskup chrzci jedną lub dwie osoby, lub tyle, ile chce. Zakładając, że Mieszka ochrzcił biskup, należałoby przypuszczać, że pozostałe włączył do wspólnoty Kościoła jeden z prezbiterów. Z pewnością jednak można stwierdzić, że jako pierwszy do źródła chrzcielnego wszedł Mieszko ⁵², a całej liturgii przewodniczył biskup. Szafarz kładąc rękę na jego głowie i trzykrotnie go zanurzając w chrzcielnicy z pobłogosławioną wodą, wypowiedział istotną formułę: *Et ego te baptizo in nomine patris et filii et spiritus sancti* („I ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”).

3.5. Ryty pochrzcielne

Bezpośrednio po wyjściu neofity z chrzcielnicy miały miejsce ryty pochrzcielne, do których zaliczamy namaszczenie krzyżmem i nałożenie szaty.

3.5.1. Ryt krzyżma

Szafarz namaszczał neofitę na szczycie głowy, mówiąc: *Deus omnipotens, pater domini nostri Iesu Christi, qui te regeneravit ex aqua et spiritu sancto, qui que dedit tibi remissionem omnium peccatorum, ipse te linit chrismate salutis in vitam aeternam. Pax tibi. Resp. Amen* („Bóg wszechmogący, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który cię odrodził z wody i z Ducha Świętego, i udzielił ci odpuszczenia wszystkich grzechów, On sam namaszcza cię krzyżmem zbawienia na życie wieczne. Pokój tobie”. Odp.: „Amen”).

3.5.2. Ryt szaty

Bogata i różnorodna tradycja rzymska zna różne formy nakładania białej szaty. *Pontyfał rzymsko-germański* przewidywał nałożenie na głowę neofity białego zawoju (*Pontifex... involutis et brachiis ex panno lineo, elevata manu super capita*). Przy tym obrzędzie kapłan wypowiadał następujące słowa: *Accipe vestem sanctam, candidam et immaculatam, ut habeas vitam aeternam. Pax tecum. Resp.: Et cum spiritu tuo* („Przyjmij szatę świętą, jaśniejącą i nieskalaną, abyś miał życie wieczne. Pokój z tobą”. Odp.: „I z duchem twoim”).

⁵¹ Według tradycji od 968 r. Jordan jako sufragan samego papieża był pierwszym biskupem w Polsce, przez Jana Długosza przypisanym do katedry poznańskiej; por. PH.E. STEELE, *Nawrócenie i chrzest Mieszka I*, Kraków 2016, s. 64.

⁵² Należy pamiętać, że ówczesne księgi liturgiczne nie przewidują jeszcze chrztu przez polanie, poza wyjątkami obłożnie chorych, zatem chrzest Mieszka I musiał dokonać się przez zanurzenie.

3.6. Bierzmowanie

Według *Pontyfikału* z Moguncji szafarzem drugiego z trzech sakramentów inicjacji chrześcijańskiej — bierzmowania — jest biskup: *Et, si pontifex adest, confirmet eum elevata manu super caput eius dicendo...* („Jeśli jest biskup, bierzmuje ich...”); a zatem jeśli szafarzem chrztu Mieszka I (co zakładamy) był biskup, przyjął on również sakrament bierzmowania z jego ręki (być może wraz z najbliższym otoczeniem). Biskup wyciągając ręce nad głowami neofitów, wypowiadał modlitwę:

*Omnipotens sempiternus Deus, qui regenerare dignatus es hos famulos et famulas tuas ex aqua et spiritu sancto, quique dedisti eis remissionem omnium peccatorum, emitte in eos septiformem spiritum paraclytum de caelis, spiritum sapientiae et intellectus, spiritum consilii et fortitudinis, spiritum scientiae et pietatis; adimple eos spiritu timoris tui et consigna eos signo crucis Christi in vitam propitiatus aeternam. Resp.: Amen*⁵³.

Po modlitwie biskup kreślił znak krzyża olejem krzyżma na czole każdego neofity, mówiąc: *Confirmo te in nomine patris et filii et spiritus sancti. Resp.: Amen. Pax tecum. Resp.: Et cum spiritu tuo*⁵⁴ („Umacniam cię w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Odp.: „Amen”. „Pokój z tobą”. Odp.: „I z duchem twoim”).

Po obrzędzie bierzmowania następowało uroczyste błogosławieństwo, nawiązujące w słowach do Ps 128:

- Oto tak niech będzie błogosławiony człowiek, który boi się Pana. Amen.
- Niech was Pan błogosławi z Syjonu, abyście oglądali pomyślność Jeruzalem przez wszystkie dni waszego życia. Amen.
- Niech was Pan zachowa w bojaźni swojej najświętszej, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.
- Pokój z wami. Amen⁵⁵.

3.7. Liturgia eucharystyczna

Ostatnim z trzech sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, jaki przyjął Mieszko I, była Eucharystia. Po bierzmowaniu, podczas śpiewu Litani do Wszystkich Świętych, wszyscy udawali się procesjonalnie z baptysterium do kościoła. Biskup, po przywdzianiu szat liturgicznych w zakrystii, udawał się wraz z posługującymi do ołtarza i po zakończeniu Litani intonował hymn *Chwała na wysokości Bogu*.

Liturgia Mszy św. Wigilii Paschalnej, zwłaszcza modlitwy formularza, nawiązywały oczywiście do neofitów uczestniczących w niej po raz pierwszy w sposób pełny. Komunii św. według ówczesnego zwyczaju udzielano pod obiema postaciami.

⁵³ „Wszchemogący, wieczny Boże, który zechciałeś odrodzić te sługi swoje z wody i z Ducha Świętego i udzieliłeś im odpuszczenia wszystkich grzechów, ześlij na nich siedmiorakiego Ducha Parakleta z niebios, Ducha mądrości i rozumu, Ducha rady i mocy, Ducha wiedzy i pobożności, napełnij ich Duchem bojaźni Twojej i naznacz ich łaskawie znakiem Chrystusa na życie wieczne”. Odp.: „Amen”. PRG, s. 164, 172.

⁵⁴ PRG, s. 164.

⁵⁵ PRG, s. 164.

4. Zakończenie

Chrzest Mieszka I był niewątpliwie wydarzeniem nieocenionej wagi zarówno dla polskiej państwowości, jak i dla Kościoła na ziemiach księstwa Mieszka I. W gruncie rzeczy stanowił on symboliczny początek chrystianizacji, która tak naprawdę nigdy się nie zakończyła. Mimo że karty historii wciąż jeszcze otaczają nimbem tajemnicy sam moment przyjęcia przez polskiego księcia chrztu, to jednak wydaje się słuszne ciągle wracanie do korzeni i ponawianie próby poznania tego, co było na początku i jak wyglądał moment przejścia tej wyjątkowej cezury historyczno-kulturowej.

Chociaż motywacja chrzcienia Mieszka I bez wątpienia miała charakter polityczny, to jednak nie można ogołocić jej z wymiaru religijnego. Stąd też chrzest nie był tylko i wyłącznie momentem urzędowym, ale musiał być poprzedzony przygotowaniem, a jego najistotniejszy moment musiała stanowić liturgia. Dlatego też w niniejszym opracowaniu wskazano nie tylko na pewne przesłanki historyczne, traktujące na temat chrztu Mieszka I, ale także dokonano hipotetycznej prezentacji liturgii chrzciennej, czerpiąc z sięgających X w. materiałów źródłowych. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy stwierdzić, że zaprezentowany powyżej obrzęd udzielenia sakramentów inicjacji zaczerpnięty z *Pontyfikału rzymsko-germańskiego* jest tym samym, w którym brał udział Mieszko I, poprzez który symbolicznie cały naród polski został włączony w wielką rodzinę Kościoła rzymskiego.

STRESZCZENIE

Ze względu na brak źródeł spisanych, zaświadczających przebieg liturgii chrztu św. i pozostałych sakramentów inicjacji chrześcijańskiej pierwszego władcy Polski, Mieszka I, można wysnuć hipotezę, że szafarz sakramentów korzystał z obrzędu zawartego w *Pontyfikale rzymsko-germańskim*, zredagowanym w Moguncji w połowie X w. Niewątpliwie z punktu widzenia historyczno-liturgicznego pontyfikał ten miał ogromny wpływ na kształtowanie się w kolejnych wiekach ksiąg liturgicznych, w tym również ksiąg powstających w Polsce. Hipoteza postawiona w artykule przybliży zatem, odległy w czasie, historyczny moment, który wydo był polskich „praojców” z pogańskiego świata, wszczepiając ich w Mistyczne Ciało Chrystusa i w wielowiekową tradycję Kościoła, a tym samym otworzył ich na kulturę ówczesnej Europy, która żyła wartościami chrześcijańskimi.

Słowa kluczowe: chrzest, sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, Mieszko I, pontyfikał, sakramentarz, chrzcielnica.

The Baptismal Liturgy of Duke Mieszko I. An attempt of the source reconstruction

Summary

Due to the lack of written sources testifying the liturgy of baptism and of the other sacraments of Christian initiation of the first sovereign of Poland, Mieszko I, one can formulate a hypothesis, that the celebrant used the rites from the *Romano-German Pontifical*, edited in Mainz in the early 10th century. Unquestionable, from the historical-liturgical point of view this *Pontifical* had a large impact for the edition of the liturgical books in the following centuries, including the liturgical books in Poland. The hypothesis formulated in this study brings closer a distant historical moment, which took out the polish forefathers from the pagan world instilling them to the Mystical Body of Christ and to the centuries-old tradition of the Church, and opening them — at the same time — to the European, i.e. Christian culture.

Key words: Baptism, sacraments of initiation, Mieszko I, Pontifical, Sacramentary, baptismal font.

KAROL LITAWA (ur. 1980), dr liturgii (PIL, Rzym), prezbiter archidiecezji łódzkiej, wykładowca liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym oraz w Instytucie Teologicznym w Łodzi, przewodniczący Komisji ds. Liturgii w Archidiecezji Łódzkiej; sekretarz i ceremoniarz Arcybiskupa Metropolity. E-mail: litawa.k@archidiecezja.lodz.pl.